

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2 — 4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna, 20 b. m.

FRONT ZACHODNI.

Na przeznaczonym dla zajęcia przez nieprzyjaciela terenie po obu stronach Sommy i Oisy odbywały się liczne starcia oddziałów piechoty i kawalerji ze znacznymi stratami dla nieprzyjaciela. Przygotowanie upatrzono w owej miejscowości pola walki uczyniło koniecznością wojskową zrobienie bezużytecznym tego wszystkiego, co później mogłoby stać się korzystne nieprzyjacielowi przy jego operacjach.

W wygięciu Ypern nasi wywiadowcy dostarczyli 12 Anglików z ich pozycji.

Pomiędzy Lens a Arras panowała chwilami ożywiona walka działowa. Na lewym brzegu Mozy Francuzi skierowali po południu i w nocy gwałtowne ataki na zdobyte przez nas 19 marca pozycje, lecz zostali wszędzie odparci. Na wyniosłości 304 jedna z naszych kompanji z własnego popędu natarła wślad za cofającym się wrogiem i wydarła mu jeszcze jeden odcinek okopów, długości 200 m., załoga którego, w liczbie 25 żołnierzy, została pochwycona do niewoli.

Podczas pewnego, energicznie dokonanego przedsięwzięcia, tuż na południe od kanału Ren—Rodan, 20 Francuzów dostało się w nasze ręce.

W rezultacie walk powietrznych zostało straconych 13 aeroplanów nieprzyjacielskich, przez działa ochronne zaś—2.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na kilku odcinkach panowała bardziej ożywiona działalność bojowa, niż w ciągu dni ubiegłych. Nasze oddziały wywiadowcze dostarczyły 25 wziętych do niewoli Rosjan z przedsięwzięć, dokonanych nad Berezyną i Stochodem.

FRONT MACEDOŃSKI.

Trwająca od 9 dni walka pomiędzy jeziorami Ochrida i Prespa, oraz na północ od kotliny Monastyru, i wczoraj również nie przyniosła Francuzom żadnych wyników.

Ich atakujące wojska nacierały na szerokim froncie na nasze pozycje, zarówno w przesmyku pomiędzy jeziorami, jak i na północ od Monastyru. Wszystkie te ataki nie powiodły się wobec naszego ognia, w pojedynczych zaś miejscach wskutek walki na bliską metę. Nasze i związkowe wojska walczyły bardzo dobrze.

Na północ od jez. Dojran kilka kompanji angielskich zostało rozproszonych przez ogień działowy.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

BERLIN (20 marca wieczorem Urzędownie).

Na Zachodzie podczas deszczu odbyło się kilka potyczek w okręgu z obu stron Oisy, na Wschodzie wobec odwilży nie było żadnych szczególnych wypadków.

BERLIN (19 bm. Urzędownie). Nasze łodzie ponownie zatopiły w kanale Angielskim, na Atlantyku, oraz na morzu Północnym 116 000 br. t. reg. Pomiędzy innymi, według otrzymanych dotąd szczegółowych doniesień łodzi podwodnych, w liczbie zatopionych statków znajdują się: uzbrojony parowiec angielski «Connaught», 2,648 t., angielska, nieznaną uzbrojona barka o pojemności 1200 t., żaglowce angielskie «Adelajda», «Mac Leon», «Abaja», «Gazela» i «Utopia», angielskie parowce rybackie «Redkap» i «H. Ingran», dalej dwa nieznanne parowce angielskie o pojemności około 5000 i 9500 t., parowiec włoski «Cavour», 1929 t., jak również nieznanne parowce włoskie o pojemności około 3000 t., parowiec belgijski «Hainaut», żaglowiec rosyjski «St. Theodore», duży nieznanne parowiec rezerwoarowy około 6000 t., nieznanne statek handlowy o pojemności około 5000 t., statek hiszpański «Gracia», 3,129 t., statek grecki «Todoroff Tang-los», 2388 t., żaglowce norweskie «Storras», «Stavanger», «Lars Forstenaes», «Thode Thagelund» i parowiec norweski «Hermes».

Szef sztabu admiralicji marynarki.

BERLIN (20 bm. Urzędownie). Jedną z naszych łodzi podwodnych, pozostająca pod dowództwem kapita-leutnanta Morahta, zatopiła 19 marca przy pomocy torpedy, w zachodniej części morza Śródziemnego strzeżony przez kontr-torpedowce wielki francuski okręt bojowy typu Danton.

Okręt linjowy, który płynął zyg-zakowato, ugodzony celnym strzałem pochylił się mocno na bok i zatonął po 45 minutach.

Uwaga W. T. B. 6 statków, typu «Danton», które były pierwszą serją francuskich wielkich statków bojowych, zostały spuszczone w 1909—1910 r. Posiadają one pojemność 18,400 t. i mogą płynąć z szybkością około 20 mil morskich. Są one uzbrojone w 4 działa 30,5 cm., 12 dział 24 cm., oraz liczne działa średnich i lekkich kalibrów. Poza-tem posiadają one z rury do wyrzucania torped. Załoga każdego z tych statków składa się z 858 ludzi.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 20 marca.

FRONT WSCHODNI.

W Karpatach «Lesistych», na zachód od Łucka, oraz nad Stochodem odbywały się pomyślne przedsięwzięcia oddziałów przednich. Pozatem nie zaszło nic ważnego.

FRONT WŁOSKI.

Na froncie doliny Pliczu panowała wzmożona działalność artylerji, pozatem zaś tylko zwykła.

Tryjest był ponownie celem dla bomb lotników nieprzyjacielskich.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Na północ od Tepeleni, nad Voju-są, nasze oddziały wywiadowcze rozproszyły bandę nieprzyjacielską. Na wschód od jez. Ochrida zostały ponownie odparte silne ataki francuskie.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler

Feldmarszałek-leutnant.

WIEDEN (19 marca). Dwudniowy pobyt niemieckiego kanclerza Rzeszy w Wiedniu dał sposobność kierownikom polityki zagranicznej obu państw do szczegółowego omówienia zagadnień, związanych z obecną sytuacją polityczną i wojenną. Na wszystkich punktach nastąpiło całkowite porozumienie co do zaborczych poglądów.

BERLIN (20 bm). Jak donosi z Rotterdamu «Voss. Zeit.», biuro Reu-

tera komunikuje pod datą 19 bm.: Wczoraj wieczorem oświadczono w-rzędownie, że wskutek zatopienia trzech statków amerykańskich nastąpił już, faktycznie biorąc, stan wojenny. Teoretycznie Ameryka pozostaje w stanie zbrojnej neutralności.

Wilson rozważa sprawę natych-miastowego zwołania kongresu, aby zażądać upoważnienia dla przedsię-brania zarządzeń przeciwko łodziom podwodnym. Statki handlowe zostały już uzbrojone w celach obronnych. Powinny być teraz wysłane statki wojenne, aby zabezpieczyć drogę morską od łodzi podwodnych.

PARYŻ (20 bm. Havas). Nowy francuski gabinet ministrów powstał w składzie następującym:

Prezesem ministrów i ministrem spraw zewnętrznych został Ribot, tekę ministra sprawiedliwości objął Viviani, wojny—Painlevé, marynarki—Lacaze, ministrem do spraw uzbrojenia pozostał Thomas, tekę ministra finansów objął Thier-ry, spraw wewnętrznych—Malvi, oświaty—Steeg, robót publicznych—Desplas, handlu—Clementel, rolnictwa—Ferdynand David, ministrem do spraw żywnościowych został Violette, ministrem pracy i pomocy społecznej—Bourgeois, kolonji—Maginot, posekretarzem stanu do spraw lotnictwa został Daniel Vincent.

NOWY JORK (19 b. m. Rewter) Sztrajk kolejowców został zapobieżony.

FRANKFURT n. M. (17 b. m.) Prywatny komunikat «Frankfurt. Ztg.» z N. Jorku informuje, że wywóz ze Stanów Zjedn. w lutym zmniejszył się o 30 proc.

PEKIN (17 bm.) Rewter donosi, że Holandia objęła opiekę nad interesami niemieckimi w Chinach. Żołnierze holenderscy rozbili straż w poselstwie niemieckim i zajęli kaszary. W Szanghaju chorągiew holenderska powiewa na konsulacie niemieckim.

U w a g a WTB. Brak wiadomości urzędowych co do prawdziwości tej informacji.

BERLIN (19 bm.) «Berl. Lokal.» donosi z Genewy, że, jak donoszą z Pekinu pisma paryskie, Holandia obejmie reprezentację i austriackich interesów w Chinach. Zerwanie stosunków pomiędzy Pekinem a Wiedniem ma nastąpić w najbliższej przyszłości.

SZTOKHOLM (17 b. m.) Posel rosyjski w Sztokholmie otrzymał depeszę od konsulatu w Haparandzie, według której komunikacja kolejowa z Petersburgiem odbywa się podobnie bez żadnych przeszkód. Pogłoski o jej przerwaniu są nieprawdziwe.

Rewolucja w Rosji.

Stanowisko armji.

AMSTERDAM (19 bm.) «Daily Chronicle» donosi z Petersburga w piątek wieczorem:

Żołnierze i robotnicy są jednomyślni co do prowadzenia wojny aż do ostatecznego zwycięstwa. Są oni rozświeczeni mowami rewolucyjnych pacyfistów.

Na mówcę, który wołał «Precz z wojną» i mówił «o naszych braciach Niemczech» napadli żołnierze z preobrażeńkiego pułku gwardji. Żołnierze wołali: «Bracia, nadzieję go na bagnety!» Ciągłe są jeszcze trudności z dyscypliną i skrajni socjaliści powołują się na niepokój działaniem zbyt pośpiesznych odezw do żołnierzy. Jeśli nowy rząd okaże się silnym, to szkody, wyrządzone w ostatnich dniach przez żywioły skrajne, zostaną szybko zneutralizowane przez nową żywą świadomość obywateli i poczucie obowiązku narodowego. Ciągłe jeszcze widać prowadzonych ulicą uwięzionych urzędników policji. Dziś przyprowadzono do Domy oddział żandarmerji, którzy w Bołogoję, gdzie zatrzymano cesarza, zaciągali wartę. Listy, które żołnierze w Petersburgu otrzymali od żołnierzy z frontu, mówią: «Trzymajcie się, bracia, mocno w Petersburgu! Brońcie swobody, a my tu nie ustąpimy ani kroku».

Provincia uświadamia sobie coraz bardziej istotę przełomu. Są jeszcze jednak gubernatorzy, którzy nie zezwalają na ogłoszenie telegramów urzędowych rządu rewolucyjnego. Cesarza i cesarzowej nie żałują i rzadko bardzo słychać nawoływania, by ich bronić. Wypuszczeni na wolność złoczyńcy dają się bardzo we znaki. Niektórzy z nich ubierają się w uniformy i napadają na prywatne mieszkania. Zarządzone surowe środki, aby ich obezwładnić. Uczniowie szkół średnich pełnią obecnie obowiązki policjantów, dopóki nie zostanie utworzona nowa policja. Pilną sprawą jest powrót do pracy.

W innej depeszy z Petersburga z piątku wieczorem tenże sam korespondent donosi: wczoraj sytuacja była bardzo niebezpieczna, ponieważ między żołnierzami liberałami i skrajnymi powstała różnica. Namiętności rozgorzały obecnie tak wysoko, że w pewnym momencie liczyć się trzeba będzie z możliwością tego, że szalęjący żołnierze, wyszedłszy poza wszelkie granice, napadną na członków komitetu Domy i wymordują ich.

Rosja stałaby się wtedy terenem strasznej anarchii.

SZTOKHOLM (19 bm.) Według «Stockholms Tidningen» donosi jedno z pism fińskich, że w piątek odbyły się w Helsingforsie demonstracje wojskowe. Obecnie miasto jest całkowicie w ręku wojsk. W sobotę w południe został zastrzelony admirał Tospen. Żołnierze rozdawali na ulicach czerwone chorągwie. Na jednym z pancerników w porcie miasta zostało zabitych 14 oficerów. W Wyborgu zostali w piątek aresztowani gubernator v. Pfaler, komendant Pietrow, i generał Dringen. Większa część gubernatorów w Finlandji złożyła prośby o dymisję.

Reprezentant sztokholmski pet. ag. teleg. otrzymał depeszę od agencji, nawołującą, aby na przyszłość nie zwracał zupełnie uwagi na przepisy cenzuralne.

BERLIN (19 bm.) «Berl. Lokalz.» donosi z Haagi pod datą 19 bm., że jak komunikują z Petersburga, w ks.

Mikołaj Mikołajewicz wydał rozkaz uwolnienia wszystkich więźniów politycznych. Ogłosił on również rozkaz dzienny do wojska, wzywający do spokojnego zachowania, zanim nie wypowie się wola narodu, i do mężnej tymczasem obrony kraju.

LONDYN (20 bm.) «Times» donosi z Petersburga, że rząd prowizoryczny był zmuszony poczynić ustępstwa nastrojowi rewolucjonistów. Cesarz abdykując mianował w. ks. Mikołaja Mikołajewicza wodzem naczelnym. Pomimo jego popularności, rząd prowizoryczny uważał za konieczne cofnąć tę nominację i wydał rozporządzenie, że naczelnictwo nie może spoczywać w rękach członka rodziny Romanowych.

Zmiany w zarządzie Finlandji.

PETERSBURG (17 bm. P. A. T.) Rząd prowizoryczny mianował posła Rodiczewa ministrem do spraw Finlandji.

Rodiczew otrzymał rozkaz dzisiaj w nocy wyruszyć do Helsingforsu.

Na rozkaz rządu prowizorycznego naczelnik floty Bałtyckiej, admirał Niepienin, polecił aresztować dotychczasowego generała gubernatora Finlandji, Zejna, jak również wiceprezesa departamentu administracyjnego Senatu fińskiego, Borowitinowa.

Rodiczew jest członkiem partji kaddeckiej i należy do lewego jej skrzydła.

KOPENHAGA (19 bm.) Według «Politiken», gazeta «Dagens Nyheter» donosi, że senator rosyjski, Lipskij, został mianowany gen. gubernatorem Finlandji.

Trzy komisje rosyjskie odwiedziły w ostatnich dniach miasta fińskiego, w celu zarządzenia koniecznych zmian.

Żandarmerja została całkowicie usunięta. W miastach, zwiedzonych przez komisje, odbyły się duże zgromadzenia ludowe, które wypowiedziały swe zaufanie względem nowego rządu.

Podróźni, którzy przybyli wczoraj z Finlandji do Haparandy, informują, że w Finlandji spłynęło dużo krwi. Żołnierze przeciągali ulicami i zabijali wszystkich oficerów, którzy odmawiali włożenia oznak rewolucyjnych, w tej liczbie zostało zastrzelonych 2 admirałów.

Odezwa angielskiej partji robotniczej do rewolucjonistów rosyjskich.

BERLIN (19 bm.) «Tägl. Rund» donosi z Haag: Partja robotnicza angielska przesłała następującą depeszę do kierowników rosyjskiej partji robotniczej, Kierenskiego i Czcheidze: «Zorganizowani robotnicy angielscy z gorącą sympatją śledzą za wysiłkami narodu rosyjskiego, zmierzającymi ku temu, aby złamać potęgę reakcji, która stoi na przeszkodzie pochodowi ku zwycięstwu.

Robotnicy angielscy rozliczają na pomoc ze strony swych towarzyszy rosyjskich w obaleniu despotyzmu niemieckiego. Proszą oni o wskazanie towarzyszy rosyjskim na to, że wszelka zwłoka w rozwoju sił Rosji musi wywołać katastrofę dla towarzyszy, znajdujących się w okopach, i grozi naszym wspólnym nadziejom na odrodzenie społeczne».

PETERSBURG (19 bm.) Jak donosi Pet. ag. tel., Rada delegatów robotniczych wypowiedziała się na rzecz natychmiastowego wznowienia pracy w Petersburgu, które jest pożądane ze względu na powagę sytuacji, jaka zagraża zdeorganizować gospodarcze siły kraju, zachwiane już przez dawny rząd.

BERN (17 bm.) Pisma ljońskie donoszą z Petersburga, że socjaliści, którzy we wtorek ogłosili proklamację, przez co zostało utrudnione zadanie komitetu dumskiego, zgodzili się przyłączyć do nowego rządu, pod warunkiem, że odbędą się powszechne wybory w celu utworzenia konstytuancy.

AMSTERDAM (20 bm.) Gazeta «Allgemeen Handelsblad» donosi z Londynu, iż Lloyd George powiedział wczoraj w Izbie gmin, że na podstawie posiadanych informacji nie można jeszcze powiedzieć, że w Rosji całe niebezpieczeństwo już minęło.

LONDYN (19 bm. Reuter) Liza gmin. Lloyd George oświadczył, że o ile jest poinformowany rząd angielski, rewolucja rosyjska odbyła się z niedużym przelewem krwi. Jest rzeczą zadawalającą wiedzieć, że nowy rząd został utworzony w imię wyraźnego celu kontynuowania wojny ze zwiększoną gorliwością.

BERLIN (19 bm.) «Dent. Tag.» donosi z Amsterdamu, że według informacji z Londynu, w najbliższej przyszłości ma nastąpić zwołanie nowej konferencji koalicyjnej zapewne w Petersburgu.

Według pism londyńskich lord Milner został mianowany urzędowym reprezentantem rządu angielskiego dla toczenia w dalszym ciągu układow z rosyjskim komitetem wykonawczym.

Buchanan żyje.

BERLIN (19 bm.) «B. Z. am. Mittag» donosi z Kopenhagi: Petersburska depesza angielskiego poselstwa w Sztokholmie wyjaśnia powstanie pogłosek o zamordowaniu Buchanana. Według tych informacji w poniedziałek po południu przed poselstwem angielskim zebrało się około 100 ludzi przyzwoicie odzianych, którzy po okrzykach na cześć Buchanana odśpiewali hymn angielski. Z ogrodu letniego na śpiewających wypadła masa robotników i studentów i rozpoczęła ze śpiewającymi walkę. Zabitych nie było, ale wielu raniono. Równocześnie wybito wszystkie szyby w oknach na parterze poselstwa. Innych zajęć nie było.

Burcew w roli kustosa archiwum ochrany.

BERN (19 bm.) «Petit Parisien» donosi z Petersburga: N wy rząd oddał akty i archiwum politycznej policji i teratowi socjalistycznemu, Burcewowi. Posłowie duchowni w odezwie do ludności wiejskiej oświadczyli, że zmiana rządu odbyła się dla ich dobra i wzywają ludność do radośnego powitania nowego rządu.

Ostatnim dekretem, który podpisał cesarz Mikołaj, jest nominacja ks. Lwowa na prezesa ministrów.

BERLIN (19 bm.) «Tägl. Rund» donosi, że, jak komunikuje z Petersburga «Associated Press», cesarzowa gdy dowiedziała się o abdykacji cesarza, przedsięwzięła zamach samobójczy, który jednak został odracony.

BERN (20 bm.) Pisma francuskie i włoskie ogłaszają komunikowaną już depeszę Milukowa do przedstawicieli rosyjskich zagranicą w innym brzmieniu, niż ukazała się ona w krajach neutralnych, mianowicie z włączeniem różnych ustępów, że Rosja nie chciała wojny; że pragnie ona za wszelką cenę zapewnić światu erę pokoju międzynarodowego na podstawie stałej narodowej organizacji, któraby gwarantowała przestrzeganie prawa i sprawiedliwości i że pragnie aż do końca zwalczać wroga bez przerwy i osłabienia.

Uwaga W. T. B. Otrzymany przez nas z Kopenhagi tekst nie zawierał tych ustępów, podobnie, jak i ogłoszony w Szwajcarii.

PETERSBURG (17 bm.) P. A. T. komunikuje, że krążące w Sztokholmie pogłoski co do wysadzenia w powietrze wielkiego mostu kolejowego na Ochcie oraz innych spustoszeń, są pozbawione wszelkich podstaw.

BERN (19 bm.) Pisma ljońskie donoszą z Petersburga, że cesarzewicz, który znajduje się w Carskim Siolu, zachorował na odrę, połączoną z dużą gorączką.

Miasta Odesa, Tyflis i Jekatierinosław, jak również prawie cała Syberja, przyłączyły się do nowego rządu.

W Kijowie wiadomość o wypadkach petersburskich została ogłoszona z upoważnienia gen. Brusłowa.

Nowy rząd ogłosił pałac zimowy za własność narodową, i zamierza uczynić zeń siedzibę dla konstytuancy.

BERLIN (19 bm.) «Berl. Tagebl.» donosi z Kopenhagi, że, jak wiaduje się ze Sztokholmu gazeta «Politiken», oburzenie ludu rosyjskiego, według opowiadania pewnego oficera rosyjskiego, który przybył do Torneo, zwróciło się szczególnie przeciwko ministrowi rolnictwa, Rittichowi, który został przez rozświeczony tłum zaciągnięty do ogrodu przy gmachu ministerjum i spalony żywcem.

Prognozyki.

Czy Rosja jest w stanie odrodzić się?..

Jeżeli pytanie to stawiamy zasadniczo, nie możemy na nie odpowiedzieć przecząco, gdyż niema na kuli ziemskiej narodu zgóry i na wszystkie czasy potępionego, któryby przy odpowiednio dogodnych warunkach i szczerzej chęci nie mógł się dźwignąć—coż dopiero naród rosyjski, posiadający, mimo błędów przeszłości i upośledzenia, olbrzymie zasoby sił materialnych i duchowych. Co innego zgola: czy obecny przewrót istotnie zapowiada Rosji odrodzenie.

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na bardzo niedogodną chwilę, w której dokonany został zamach. Żeby rewolucja wybuchła po wojnie, w dodatku po wojnie przegranej, odpowiedzialność za przegraną spadłaby na stary rząd, nowy zaś stanąłby wobec narodu w roli wybawiciela.

Tak było we Francji po wojnie 1870—1871 roku, gdzie kańbę przegranej wzięło z sobą do grobu drugie cesarstwo, na jego zaś zwaliskach powstała nowa republika, być może nie lepsza od poprzedniego rządu, w oczach jednak narodu i świata bądź co bądź nie skompromitowana.

Chwila, jak obecna, dla rządu rewolucyjnego wogóle jest mieczem obosiecznym: z jednej strony oczywiście łatwiej było dokonać przewrotu wtedy, gdy cała armja stoi na froncie w obliczu nieprzyjaciela, z drugiej strony jednak, obalając dotychczasową władzę, nowy rząd w spadku bierze na siebie odpowiedzialność za dalszy bieg i wynik wojny.

Wprawdzie Francja potrafiła czasu wielkiej rewolucji jednocześnie toczyć na kilku frontach z nieprzyjacielami zewnętrzными zwycięskie boje, lecz warunki były wtedy odmienne, gdyż o losie bitwy rozstrzygało prawie wyłącznie osobiste męstwo żołnierzy i geniusz dowódcy. Francja posiadała Napoleona, który wawrzynem zwycięstwa zdołał jej sztandary republikańskie, nie oglądając się na zamieszki paryskie, gdzie gilotyna ściekała krwią bratnią.

Dzisiaj, gdy przebieg wszelkich operacji wojennych zależy jest całkowicie od organizacji tak zw. «tyłów», warunkiem nie już zwycięstwa, ale wogóle dalszego prowadzenia wojny jest całkowity spokój w kraju i normalny tryb życia, przy którym mogłyby pracować z całym zaparciem się fabryki, koleje żelazne, rolnictwo.

Czy roznamiętnienie polityczne, które niewątpliwie wkraść się musi w obecnych warunkach do rzesz robotniczych, które objąć może nawet armję, sprzyja takiej regularnej, wytężonej pracy? Oto kwadratura koła,

jaką rozwiązać wypadnie nowemu rządowi.

Wprawdzie zadanie to niezmiernie ułatwiłby mogła jednorodność i entuzjazm całego narodu... Entuzjazm, w pierwszych zwłaszcza chwilach, jest prawdopodobny i nie mamy powodu nie wierzyć pod tym względem doniesieniom pet. agencji telegraficznej. Co innego zaś jednorodność, o którą zwłaszcza w czasach rewolucji niezmiernie trudno. Większość rządu obecnego występuje wprawdzie pod hasłem monarchji konstytucyjnej, lecz jeden z członków tego rządu, Klerenski, już wyraźnie oświadczył wobec swych zwolenników, że stoi jak i dawniej na stanowisku republikańskim.

Jeżeli taka niezgodność poglądów panuje w łonie samego rządu, co dopiero wśród szerokich mas, wśród których hasła republikańskie już są otwarcie wysuwane, niebawem zaś mogą wypłynąć hasła wprost anarchistyczne, a nawet zrodzić się otwarta opozycja wobec większości członków obecnego gabinetu, jako typowych przedstawicieli burżuazji.

Rząd obecny liczy na zwłokę, obiecał zwołanie konstytuancy, która, wybrana na zasadach czwórprzymiotowego systemu wyborów, zdecydować ma o przyszłości państwa podług woli narodu. Zanim jednak przeprowadzone zostaną wybory, zanim zbliży się owa konstytuanta, naród mając już zapewnione wszystko, czego pragnąć może, powróci do nor-

malnego trybu życia, co da możliwość czasowemu rządowi wzmocnić się i pokierować sprawami wojny, a gdyby w dodatku jeszcze szczęście wojenne choć trochę dopisało, sympatje całego narodu byłyby niewątpliwie po stronie tego rządu. Tak rozumują obecni kierownicy państwowej nawy rosyjskiej — bezprzecnie całkiem logicznie. Tylko, że nastroje i postępowanie mas niezawsze zgodne bywa z logiką, a morze namiętności, skoro się rozkołysze nie rychło zwykłe wracać do stanu biernego spokoju, lada podmuch nową grozi burzą.

Dookoła wojny.

Nowy front między Arras i Oise.

W sprawie przesunięcia frontu niemieckiego między Arras i Oise pisze «Berl. Tag.», co następuje: Całkowite sparalizowanie wojny okopowej przez błota i bagna, które zmusiło nas przed kilku dniami do przesunięcia naszego frontu nad Ancre, obecnie spowodowało jeszcze obszerniejsze zarządzenia, które śledzone są z wielkim napięciem uwagi przez nieprzyjaciela.

Angielskie pismo «Nation» przed kilku dniami pisało, że cofnięcie frontu niemieckiego należy do najbardziej wybitnych wypadków w wojnie obecnej, ponieważ narzuca dowództwu francuskiemu i angielskiemu nowe zadania i udaremnia wszelkie wysiłki, dokonane na polu bitwy pozycyjnej. Wszystkie drgi, zbudowane przez Anglików i Francuzów w celu przewożenia amunicji i zapasów na front,

tracąc całkowicie swe znaczenie, ponieważ wojska muszą posuwać się za cofającymi się Niemcami i zajmować bagna, oraz rozbite i zniszczone pozycje.

Obecnie, jak wynika z komunikatów urzędowych, niemieckie dowództwo naczelne zastosowało środek z nad Ancre jeszcze na większą skalę. Opuszczona linja Bapaume, Peronne—Noyon przebiega prawie dokładnie z północy na południe. Roye, również przez nasze wojska opuszczone, leży o 10 km. na zachód od tej linji, ciągnącej się na długości 60 km. Pod względem strategicznym manewr ten spowodował przedewszystkiem znaczne skrócenie frontu, na co już zwróciła uwagę prasa nieprzyjacielska.

Ponadto nieprzyjaciel został zmuszony do opuszczenia znakomicie zbudowanych i ufortyfikowanych pozycji z gęstą siecią dróg na tyłach i do posunięcia się naprzód na terenie dogodnym nie dla siebie, ale dla Niemców.

Przygotowania amerykańskie.

«Daily Telegraph» donosi z Nowego Jorku pod datą 16 bm., że w charakterze zarządzeń przygotowawczych przed zwołaniem kongresu, zostały wydane przepisy, które mają umożliwić szybką mobilizację młoci. Zostały również poczynione przejściowe zarządzenia, aby zabezpieczyć zasadniczo rządowi prawo dokonywania rekwizycji w fabrykach amunicji.

Jak dowiaduje się paryski «Journal», od 19 bm. podlegają w Ameryce wszyscy mężczyźni, w wieku od 16 do 19 lat, obowiązkowi służby wojskowej.

Według informacji, otrzymanych w Genewie z Waszyngtonu, b. poseł Stanów Zjednoczonych w Berlinie,

JAN OBST.

Wielkie przewroty dziejowe.

I tu więc widzimy ponownie stwierdzony wpływ na rozwój ludzkości warunków geograficznych, czyli jak chce Desmolin «szlaków dziejowych».

Szlaki te idąc pierwotnie w kierunku, jeżeli można powiedzieć, najmniejszego oporu, mierzą się jednak z biegiem czasu, przewyciężają najtrudniejsze przeszkody, obejmując stopniowo siecią swą cały nasz glob, i pozyskując kulturze coraz to nowe zastępy. Pierwszym oczywiście warunkiem ukulturalnienia całej ludzkości i udoskonalenia tych narodów, które już stanęły na wyższym szczeblu rozwoju, jest wzajemne poznanie się poszczególnych szczepów ludzkich, żyjących dotychczas obok siebie życiem odrębnym, rozdzielonych nie tyle może wrodzonym przesądem i nienawiścią plemienną, ile przedewszystkiem na skutek odmiennych właściwości zamieszkiwanych przez nie krajów i stref geograficznych, które ukształtowały ich charakter.

Wzajemne to poznanie się, które w ostatecznym rezultacie prowadzić musi do zbratania się ludzkości, co jest obok poznania Istoty Boskiej ideałem i wytycznią Chrześcijaństwa, odbywa się, rzecz można planowo, od nieskńczonych wieków, często nieświadomie, częściej może jeszcze wbrew naszym intencjom, zmierzając celowo nieraz po przez morze krwi i żelaznego urzeczywistnienia słowa proroczego o jednym pasterzu i jednym stędzie.

Droga jeszcze niezmiernie długa, atoli oglądając się wstecz, przyznać musimy, że postępy jakie na niej poczyniliśmy, są bardzo znaczne, aczkolwiek

na pierwszy rzut oka mniej widoczne. Pesymista powie: jakżeś skromny jest zakres pojęcia nawet kulturalnych narodów o najbliższych swych sąsiadach, żyjących często tuż o miecie w podobnych zupełnie warunkach. Zapytajmy przeciętnie wykształconego Europejczyka, co wie o najbliższych swych sąsiadach, a okaże się w ogromnej większości wypadków, że wiedza jego ogranicza się do nazwy kraju i w najlepszym razie kilku miast i rzek, o ile i tej odrobiny nie macą bałamutne przesady.

Mimo to wpływ wzajemny ludów sięgnął głębiej, niżeli narazie nawet przypisać możemy, a dowodem tego żywym jest mowa nasza, mowa każdego kulturalnego narodu, która aż się roi od wyrazów obcych, zaczerpniętych nie tylko od sąsiadów, lecz częstokroć bardzo daleko ze wschodu, z wnętrza Afryki lub od dawno wymarłych plemion amerykańskich. Każde takie słowo to pomnik wzajemnych stosunków kulturalnych, to niezbita świadectwo tych nici, częstokroć niewidocznych, które łączą narody między sobą.

Przed nami bardzo popularny «Słownik wyrazów obcych» M. Arcta, obejmujący, jak tytuł głosi, około 25 tysięcy wyrazów i zwrotów obcych, używanych w mowie polskiej. Liczba ich mimo wszelkich wysiłków, zmierzających ku puryfikacji mowy ojczystej, wzrasta niemal z dnia na dzień, czego dowodem każde nowe, zwiększone wydanie, przyczem słownik ten nie uwzględnił wcale tych bardzo licznych słów, pochodzenia niewątpliwie obcego, które do tego stopnia przyswojone zostały językowi naszemu, iż powszechnie dziś za polskie uchodzą (np. kartofle, ryż, pieprz itd.). Jeżeli odrzucimy z dru-

giej strony takie słowa i zwroty, które zgoda niepotrzebnie na skutek mody i spaczono smaku wkraść się do naszej potocznej mowy, mimo, że posiadamy od wieków odpowiednie polskie, pozostaną jednak jeszcze tysiące, które nie mogą być zastąpione ze skarbnicy narodowej, gdyż ich tam niema wcale.

Ile tysięcy takich słów, tyle tysięcy pojęć, obcych pierwotnie naszej kulturze, o które wzbogacił się naród nasz w ciągu długich wieków dzięki ustawicznemu stosunkom — czasem przyjaznym, czasem wrogim — z bliższymi i dalszymi sąsiadami. Trzeba zaś przyznać, że Polska, postawiona na rubieży dwóch światów i dwóch kultur: zachodniej i wschodniej, w położeniu pod względem politycznym niezmiernie nieogodnym i niebezpiecznym, kulturalnie posiadała ogromne wdzięczne warunki, które jej pozwalały z jednej strony pełnymi garściami czerpać ze skarbnicy cywilizacji zachodniej, z drugiej zaś strony wschód jej użyczył pewnych form zewnętrznych barw i blasków nawpół egzotycznych, którymi przodkowie nasi w zdumienie wprowadzali najwspanialsze dwory zachodnie, że wspomniemy o słynnym wjeździe Ossolińskiego do Rzymu, o roli jaką magnaci nasi grali na komnatach Ludwików. Mówiac o wschodzie i jego kulturze mieliśmy zresztą na myśli wyłącznie wschód mahometański (przedewszystkiem Turcję i Persję, który wpływ na nasz dawny ubiór, stroje, wnętrza domów był niezaprzeczonej (pasy słuckie, kilimy, karabele). Wschodniego pochodzenia był też przedewszystkiem najwierniejszy towarzysz rycerza, tak niezmiernie typowy dla całego życia szlacheckiego — kłan, z jego bogatym zwykle, wspaniałym rzędem.

Powołaliśmy się na przykład Polski, jako najbliższy dla nas, to samo jednak, choć w innych nieco formach spotykamy we wszystkich kulturalnych krajach: w Niemczech, Francji, Anglii, Włoszech, Hiszpanji. Na każdym kroku, w budownictwie, przemysle, życiu codziennem natykamy się na pierwiastki obce i ta mowa o roli się od obcych wyrazów, z których część jest pochodzenia nowszego, część zaś wcielona została od wieków, to też przeciętny obywatel tych krajów co godzina w mowie potocznej używa setki wyrazów, o których pojęcia niema, że przybyły one do jego ojczyzny nieraz z bardzo daleka, w bardzo niezwykłych warunkach, że do każdego takiego słowa przywiązany jest nieraz ciekawy rozdział z dziejów kultury.

Mylnym byłoby jednak uważać taką obfitość słów, pojęć i wpływów obcych za ubóstwo danego języka lub danej kultury, jak mylnem byłoby uważać za własność jakiego kraju to tylko co rośnie na jego powierzchni, lub mieści się w jego wnętrzu, odrzucając to wszystko co zostało nabyte bądź drogą kupna lub zamiany, tem bardziej, że w danym wypadku chodzi li tylko o zdobycze kulturalne. Takim sposobem większość naszych ziemiołódów uważać należałoby za obce, gdyż liczba tych, które pierwotnie w stanie dzikim wydawała ziemia nasza, była bardzo ograniczona, większość ich przyszła do nas z krajów obcych, stref łagodniejszych, lecz zaaklimatyzowane przez setki lat, stały się bezprzeczną własnością naszą, jak np. kartofle, które przybyły stosunkowo niedawno z Ameryki, wiśnia, pochodząca z Persji, a nawet zboża nasze, jak pszenica, żyto t. p., są pochodzenia azjatyckiego. (d.c.n.)

Gerard, poczynił prezydentowi Wilsonowi rewelacje co do rzekomych spisów niemieckich. Naciągnięte stosunki pomiędzy Niemcami a Ameryką uległy przez to pogorszeniu.

Biuro Reutersa donosi, że poseł Gerard podczas swego przybycia do Now. Jorku został powitany przez manifestację ludową. Na stopniach «City Hall» wygłosił mowę, w której oświadczył: «Przywozimy wojnę z Niemcami». Gerard wypowiedział przekonanie, że większa część Niemców amerykańskich zachowa się lojalnie i życzliwie. Pragnąłby on dowodzić całym pułkiem, ożywionym takimi uczuciami i jest pewien, że nie otrzymałby strzału w plecy.

Holenderskie «Nieuwe Bāro» dowiaduje się z Waszyngtonu pod datą 17 bm., że w odpowiedzi na notę meksykańską, w której proponowano zawiesić dostawy amunicji dla koalicji, rząd amerykański odrzucił propozycję i scharakteryzował ją jako wyraźnie słonięcką.

Anglia.

W sprawie Irlandji.

Według «Nieuwe Rotterdam Cour.» w angielskiej Izbie gmin, podczas omawiania kwestji dodatkowych kredytów, została poruszona kwestja irlandzka.

Bonar Law poparł raz jeszcze kwestję porozumienia angielsko-irlandzkiego i oświadczył, iż może zająć wypadek, że trzeba będzie odwołać się do narodu, głównie dlatego, że nacjonalistyczni posłowie irlandzcy nie chcą pozwolić na kontynuowanie wojny.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.
 Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.
 Kurs rubla w operacjach bankowych:
 100 rb. = 231 marek (proponowano)
 100 rb. = 235 marek (sprzedawano)
 Stopa procentowa kasy pożyczkowej 60%.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dzień: Benedykta.
 Intra: Pawła.
 Pełniący: Katarzyny.
 Wschód słońca — o g. 6 m. 04.
 Zachód słońca — o g. 6 m. 11.

Z WILNA.

— **Wypłata zapomóg rezerwistkom.** Wydział IV Miejskiego Kuratorjum rozpoczyna od jutra wypłatę przyznanych przez nie-

mieckiego naczelnika miasta zapomóg rodzinom rezerwistów i uskutecznić ją będzie w murach po-franciszkańskich (pokój № 12) w dni następujące dla cyrkulów:

- IV — we czwartek 22 marca i piątek 23 marca od 9—2 po poł. i od 5 wiecz.
- V — w sobotę 24 bm. od 9—2 po poł. i od 5 wiecz.
- I — w poniedziałek 26 bm. od 9—2 po poł. i od 5 wiecz.
- VIII — we wtorek 27 bm. od 9—2 po poł. i od 5 wiecz.
- VII — we środę 28 marca od 9 do 2 po poł. i od 5 wiecz.
- VI — we czwartek 29 marca od 9—2 po poł. i od 5 wiecz.
- II w piątek 30 marca od 9—2 po poł. i od 5 wiecz.
- III i IX — w sobotę 31 marca od 9—2 po poł. i od 5 wiecz.

— **Liceum św. Scholastyki** w klasztorze Pp. Benedyktyniek otwiera w tym roku drugą klasę swej szkoły. Do I klasy są przyjmowane dzieci niemiejące czytać i pisać, do II zaś takie, które już mają pewne wiadomości. Egzamin wstępny do klasy II będzie 16 kwietnia.

Zapisy do obu klas przyjmowane są codziennie w rozmównicy klasztornej.

— **Nowa piekarnia.** Trudności w otrzymywaniu chleba oraz częste niesumienne wypiekanie tegoż, zrodziły w kooperatywie pracowników miejskich myśl stworzenia własnej piekarni, któraby obsługiwała członków pomienionej kooperatywy oraz członków stowarzyszenia pracowników miejskich «Samopomoc». Pozwolenie odnośnej władzy już uzyskano i w dn. 28 bm. piekarnia zaczęła funkcjonować. Lokal na piekarnię znaleziono w centrum miasta — na rogu ul. Świętojańskiej i Uniwersyteckiej, w dawnym lokalu piekarni Kozłowskiego.

Osoby, pragnące nabywać chleb w piekarni urzędników miejskich, winne są zgłosić się do centralnego biura chlebowego (Dominikańska 3, II piętro) ze stałą i piekarnianą swą kartą chlebową oraz z paszportem celem otrzymania nowej karty. Formalność tę można będzie załatwiać od jutra, t. j. dn. 22 bm. (o)

— **Na „Ochronę dla dzieci bezdomnych.** Przełożona istniejącej w naszym mieście od grudnia 1914 roku «Ochrony dla dzieci bezdomnych», p. Marja Iszoranka, otrzymała od władz pozwolenie na urządzenie loterji fantowej na rzecz tej tak pożytecznej instytucji dobroczynnej, pozostającej też pod troskliwą opieką pp. doktorowej Ludwikowej Łukowskiej i Michałowej Brensztejnowej.

Ochrona p. Iszoranki mieści się w pom. № 22 m. № 48 przy ul. św. Jerskiej i oprócz nauki udziela przy-

tułku stałego stu z górą dzieciom w wieku od 6—16 lat. Założona staraniem obecnej przełożonej i p. Janiny z Węslawskich Burchardtowej, ciężkie przechodzi teraz koleje.

Przedewszystkiem daje się tu bardzo odczuwać brak opału, który wobec przeciągającej się zimy zupełnie pochłonął szczupłe fu dusze ochrony. To też zanim się odwołamy do ludzi dobrej woli o fanty i ofiary na loterję wspomnianą, zwracamy się do nich z gorącą prośbą o opał dla «Ochrony dla dzieci bezdomnych». Oby nasz głos trafił do serc tych, którzy posiadają w swem rozporządzeniu pod miastem, drzewo opałowe w większej ilości.

Biednym dzieciom w Ochronie p. Iszoranki nietylko zimno, lecz i głodno, a do loterji (1-go kwietnia w cukierni «Zielonego» Sztralla) jeszcze daleko...

— **Polskie Tow. Wpisów Szkolnych** podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że biuro Towarzystwa zostało przeniesione i mieści się obecnie przy ul. Niemieckiej pod Nr. 3 (miesz. 8).

— **Piąty koncert kameralny.** Bilety na piąty koncert kameralny kwartetu smyczkowego «Imienia Stanisława Moniuszki», zapowiedziany na dzień 24 bm. (sobotę), są do nabycia w obu cukierniach Sztralla przy ul. św. Jerskiej, a mianowicie: L. ze i krzesła do 7-go rzędu włącznie — u «Czerwonego».

Krzesła 7—15 rzędu, amfiteatr i balkon — u «Zielonego».

Na program złożą się kwartety: op. 1, J. K. W. księcia Aleksandra Fryderyka Hesskiego i op. 16, Beethovena oraz trio op. 12 Karola Lipińskiego.

Koncert zapowiada się znakomicie. B-i.

— Z „Lutni“.

W nadchodzącą niedzielę, 25 bm., na beneficis reżysera «Lutni», p. Julja na Strycharskiego, wystawiony będzie wartościowy utwór sceniczny w 3-ch odsłonach Bolesława Górczyńskiego p. t. «Bagienko».

Komedję reżyseruje beneficjant, który wystąpi w popisowej roli Wojniczka, starego eksmuzyka.

Kasa jest czynną codziennie od g. 5—8 wiecz. w kancelarji «Lutni».

— Egzamina wstępne do 6-to Jafskiej 4-o klasowej szkoły im. A. Mickiewicza (Wielka 37, d. Franka) odbywać się będą codziennie z rozpoczęciem nowego roku szkolnego od 16 kwietnia, o g. 8 rano.

— Pożary. D. 10 bm. o g. 7 m. 30 wiecz. w domu p. Umiastowskiego przy zauł. Warszawskim 34 wskutek wypadnięcia węgli z pozostawionego bez dozoru palącego się pieca zapaliła się drewniana podłoga.

— Dn. 11 bm. o g. 12 m 25 w poł. w domu p. Mianowskiej przy ul. Nadbrzeżnej 12 z powodu wadliwej konstrukcji pieca zapaliła się drewniana podłoga pod piecem. Straż ogniowa ogień rychło stłumiła.

— Tego samego dnia o g. 10 m. 30 w. straż ogniowa została zawezwana na ul. Mont-wilowską 23, dom p. Niedziałkowskiego, gdzie od komina sąsiedniego domu zapaliła się drewniana belka więzania dachowego. Ogień przedostał się już był na strych, lecz zawdzięczaąc przytomności p. Niedziałkowskiego, ogień domowymi środkami został zlokalizowany. Straż ogniowa ograniczyła się wyrąbaniem belki i zalaniem samego gniazda.

— Dn. 13 bm., o g. 11 wiecz., wskutek ogrzewania rur wszczął się na strychu domu № 4 przy ul. Ś-to Jerskiej (dom p. Chądzińskiego) wielki pożar. Łuna oświetliła całą ulicę, z trzaskiem paliła się klatka schodowa. Strażakom udało się jednak rychło przedostać się na dach, pozrywać blaszane pokrycie, a szybko przeciągnięte węże zgasiły płomień. Po półtora godzinnej pracy straż ogniowa wróciła do domu. D.

— Osobiste. Nie mogąc osobiście złożyć mego serdecznego podziękowania za dowody uznania w dniu mego jubileuszu, pozwalam sobie takowe wyrazić przy pomocy Szanownej Redakcji; w pierwszemu mierze Wielebnemu Duchowieństwu kościoła po Bernardyjskiego, ks. Kretowiczowi i ks. Michniewiczowi, Wileńskiemu Towarzystwu Farmaceutycznemu (aptekarzy), wszystkim moim kolegom, przyjaciółom i znajomym, którzy wcieliłi w dniu tym o mnie pamiętać.

Franciszek Sikieryński.

— Komendantura milicji prosi o przybycie do biura przy ul. Dominikańskiej № 1, pokój № 111, następujące osoby:

Kejdel Ludwik (obywatel), Lankes Artur (lekarz), Bohuszewicz-Janowski Józef, Jankowski Jan (nauczyciel), Lajko Raskowka, Zawińska Katarzyna (żona Wincentego), Nemeister Fajwel Weinstein Dawid Lejba, Wiles Chasia, Moses Ginsburg (student).

Z PROWINCJI.

— **Bujwidze** (pow. Podbrodzki). W miasteczku Bujwidzach powstał ostatniemi czasy staraniem miejscowego księdza Szymona Sidewicza oraz grona osób dobrej woli miejscowy komitet niesienia pomocy ofiarom wojny.

Prezesem komitetu obrany został wyżej wymieniony ks. S. Sidewicz, wiceprezesami zostali pp. Wehr i Stefanja Szaniawska, skarbnikiem p. Zofia Roubina.

Na rzecz komitetu szereg osób pośpieszył już ze swym groszem ofiarnym — imona ofiarodawców stopniowo będą ogłaszane.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na ochronę Serca Jezusowego.

Ks. Szczemiński Stanisław 20 m.
 Z powodu obchodu mego jubileuszu 50 letniej pracy zawodowej przez Wileńskie Towarzystwo Farmaceutyczne — Sikieryński Franciszek 50 m.

Na 6 okręg Kuratorjum miejsk. nad biednymi.

Z powodu obchodu mego jubileuszu 50 letniej pracy zawodowej przez Wileńskie Towarzystwo Farmaceutyczne — Sikieryński Franciszek 50 m.

KALENDARZ „PRZYJACIEL“ NA 1917 ROK
 wyszedł z druku w nowym wydaniu i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji «Dziennika Wileńskiego».
Skład główny w księgarni J. Zapaśnik.
GENA EGZEMPLARZA 70 FENYGÓW.

Laferme - papierosy:
 Okella 3½ fen.
 Biała perła 3 fen.
 Moja Kothaneczka 2½ fen.
 Numer 100 1½ fen.

Niemłoda wykształcona osoba, posiadająca dobrze niemiecki i francuski, życzliwy przy znacznej, katolickiej rodzinie wynajmując duży, słoneczny, suchy pokój z elektrycznością i osobnym wejściem. Można i przed św. Jersym. Garbarska № 5 m. 4, M. Abramowicz. 792

BUTY
 NA DREWNIANYCH PODESZWACH,
 KRAFTANIKI, TOREBKI
 są do sprzedania po cenach bardzo niskich w Domu Pracy Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny, w Konwikcie przy ul. Ś-to Michalskiej.

DO SPRZEDANIA wózek dziecięcy na kółkach gumowych. Wileńska № 16, dowiedzieć się u stróża. Mempel. 767

Potrzebny „nakładacz“ do drukarni „Promień“. Zauł. Ignacowski № 5. 791

Kupię zaraz liberję granatową i 5—6 par szorów fornalskich. Ul. Wileńska № 26 m. 8, Ossowski. 793

PIANINO i różne inne rzeczy do sprzedania. Klasztorna 13—4, od g. 11 do 4 pp, Rypińska. 781
Kupię rower damski, w dobrym stanie. Ostrobramska 7 m. 4, od 8—12 w poł. Prill. 789